

WSPÓLNA PRACA.

PISMO POŚWIECONE SPRAWOM ZIEMI ŁOMŻYŃSKIEJ.

PRENUMERATA:

Z PRZESYŁKĄ I ODNOSZENIEM
DO DOMU KWARTALNIE 3 zł.
NUMER POJEDYŃCZY — 50 gr.

WYCHODZI 2 RAZY NA MIESIĄC.

REDAKCJA I ADMINISTR. DWORNA 2.
KONTO CZEKOWE P. K. O. — 62950.

OGŁOSZENIA:

$\frac{1}{2}$ str. 120 zł.; $\frac{1}{4}$ str. 60 zł.;
 $\frac{1}{8}$ str. 30 zł.; $\frac{1}{16}$ str. 15 zł.;
Drobne — 20 gr. za wyraz.

Po wyborach do Sejmu.

W naszym okręgu wyborczym, obejmującym powiat Łomżyński, Ostrołęcki, Kolneński i Szczyński, głosowało 126.201 osób, gdy w roku 1919 głosowało 120.263 osoby, a w roku 1922 115.825.

Z tego padło na listę № 3 („Wyzwolenie” zblokowana z Polską Partią Socjalistyczną) 37.295 głosów, na listę № 24 (Blok Narodowej Demokracji z Chrześcijańską Demokracją) 35.940 głosów, na listę № 1 (Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem Piłsudskiego) 23.643 głosy.

Lista № 3 uzyskała 2 posłów, a mianowicie Zygmunta Nowickiego z Wyzwolenia i D-ra M. Czarneckiego z P. P. S. Lista № 24 uzyskała jednego posła Witolda Staniszkisa i lista № 1 uzyskała jednego posła księcia Eustachego Sapiehy.

Prawica nacjonalistyczno-klerykalna poniosła klęskę, jakiej się nie spodziewała. Liczba posłów ich spadła z 4 na 1., a liczba głosów z 92.800 w roku 1919 i 64.641 głosów w roku 1922 spadła na 35.940.

Lewica w roku 1919 uzyskała 23.250 głosów, w roku 1922 — 24.398, a obecnie 49.784 wobec 40.361 głosów całej prawicy wraz z zmonarchistami.

Centrum w roku 1922 miało 12.669 głosów („Piast” i Skulski), a obecnie ma 23.643 (Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem).

Stało się tak, jak przewidywaliśmy, że wszystkie inne listy oprócz № 1, № 3 i № 24 zmarnują tylko głosy wyborców.

Warcholskie „Chłopskie Stronnictwo Radykalne” ks. Okonia (№ 12) zmarnowało 6.983 głosy lewicowe, a ambitny przywódca „Stronnictwa Chłopskiego” p. Piotrowski (№ 20) zmarnował 4.453 głosy lewicowe. Jeśli do tego doliczymy 1052 głosy zakapturzonej listy Związku Robotniczo-Chłopskiego (№ 38), to otrzymamy 12.488 głosów lewicowych, które poszły na marne.

Na prawicy tylko monarchiści zmarnowali 4.421 głosów.

Żydzi szli do wyborów rozbici na 4 listy, dwie lewicowe i dwie prawicowe. „Blok Mniejszości Narodowych” uzyskał 9.133 głosów i „Ogólno Żydowski Narodowy Blok” — 3.812 głosów, czyli nacjonaści żydowscy razem uzyskali 12.945 wobec 12.466 głosów w roku 1922. A socjaliści żydowscy otrzymali 1388 głosów wobec 1135 w roku 1922. Stosunek głosów żydowskich do polskich w roku 1919 wynosił 12%, w roku 1922 — 11,5%, a obecnie 11,3%.

Dla zdobycia jednego posła w roku 1922 trzeba było mieć 16.160 głosów, a obecnie 18.647.

Dr. M. CZARNECKI.

Obchód Imienin PIERWSZEGO MARSZAŁKA POLSKI JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO w Łomży.

Imieniny Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego wypadły w roku bieżącym bezpośrednio po wyborach do Sejmu i Senatu, a więc w tym czasie, kiedy w Polsce zaroilo się od świeżo nawróconych piłsudezyków i kiedy najwięksi przeciwnicy Marszałka z obozów „Obwiepola” i „Chjeny” zostali złamani. Nie też dziwnego, że charakter Obchodu i jego wygląd zewnętrzny były niepodobne do lat ubiegłych.

Uroczystości rozpoczęły się w niedzielę 18 b. m. w sali kina „Mirage” o godz. 11-30 akademją dla miejscowego garnizonu 33 p. p. Po zagajeniu akademji przez przedstawiciela d-wa garnizonu i odegraniu przez orkiestrę 33 p. p. hymnu I-sza Brygada, referat o życiu i pracy dostojnego solenizanta wygłosił pułk. rez. Siemieński, prezes zaś „Strzelca” ob. M. Pierwocha-Połomski recytował własne utwory, związane z wystąpieniem 33 p. p. w Maja 1926 r. Po odśpiewaniu przez chór wojskowy kilku pieśni legionowych, akademję zakończono wyświetleniem filmu „Od Komendanta do Marszałka”.

O godz. 13-30 odbyła się tegoż dnia w sali kina „Reduta” akademja bezpłatna dla ludności cywilnej. Program rozpoczął się koncertem orkiestry 33 p. p., po którym przemawiali ci sami: pułk. Siemieński i ob. M. Pierwocha-Połomski, ostatni z dużym zapalem. Niektóre zwroty o Marsz. Piłsudskim przyjmowane były entuzjastycznie—burzą oklasków i okrzyków na cześć Wodza. Miłe wrażenie wywarło przemówienie ob. Sadowskiego, z Miastkowa, o zadaniach Związku Strzeleckiego. Deklamacja podoficera ob. Muszyńskiego i pięknie odśpiewane pieśni legionowe przez chór 33 p. p. pod batutą kpt. Kopeia, zakończyły program wokalny, poczem nastąpiło wyświetlenie w/w filmu.

Tego samego dnia o godz. 19 ej wiecz. odbył się capstrzyk kompanji wojskowej i Strzeleckiej z orkiestrą na czele. Miasto przybrało wygląd odświętny, szczególnie rzesiście dylaminowane zostały gmachy dywizji, starostwa, policji i magistrata.

Dnia 19 b. m., o godz. 7-ej rano został odegrany hejnał z wieży Magistratu i z balkonu Starostwa, zwiastujący Imieniny Pierwszego Marszałka Polski. O godz. 10 ej odprawiono nabożeństwo w kościele katedralnym, poczem odbyła się przed władzami wojskowymi i administracyjnymi defilada wojska, policji i bataljonu przysposobienia wojskowego z kompanją Strzelców na czele.

O godz. 4 po poł. odbyły się przed gmachem Starostwa zawody sportowe, które omawiamy w innym miejscu.

O godz. 7-ej wiecz. w sali Gimnazjum Żeńskiego odbyła się uroczysta akademja. Zagaił akademję p. Starosta Skarzyński, a wstępne słowo wygłosił p. mce. Lachowicz, poczem nastąpił dział koncertowy, wypełniony produkcjami artystów warszawskich.

W koncercie wzięły udział pierwszorzędne siły, jak T. Frenkiel (deklamacja), A. Gołębiowski (artysta Opery), T. Goławski (wiolonczela), H. Ostczyńska (fortepjan), T. Mańkiewiczówna (śpiew) i H. Gołębiowski (skrzypce).

W stosunku do lat ubiegłych sala była szczególnie wypełniona. Artyści przyjmowani byli bucznymi oklaskami i zmuszani do wystąpień nadprogramowych. Całość robiła wrażenie pięknego koncertu. Nie było jednak tego miłego i szczerzego nastroju, jaki cechował akademje ku czci Marszałka w latach ubiegłych.

Do całokształtu uroczystości trzeba zaliczyć posiedzenie Rady Miejskiej w dn. 21 b. m., na którym postanowiono jedną z świeżo wytkniętych ulic nazwać imieniem Marszałka Piłsudskiego.

Przemówienie, wygłoszone ku czci Marszałka Piłsudskiego w dniu 18 b. m. na akademji popularnej w Łomży.

*Najzasłużniejszy Obywatelu, Pierwszy Marszałku
Polski i Wodzu Naczelnym!*

*Ku chwale Twojej nieśmiertelnej w dniu Twego
Patrona zebraliśmy się tu wszyscy — my — ojczyzny
obrona, gdy nad nią szalała zawierucha. My — bo zawsze
jesteśmy bliscy, gdy trzeba cześć Wodza, Króla, Ducha.
Kędy tylko lechicka brzmiała mowa, wszędzie dziś Cię
wspominają radzi, boś jest słup ognisty, co prowadzi, boś
dusza narodu Lechowa.*

*Cierpiełeś przez lat swych wiele — na życie Two-
dziennie moskiewscy czyhali żandarmi, iżeś był, jako żar
w popiele, co serca zapalał płomieniem. Gdyś legion
Swym duchem wykarmił, czyniłeś imieniem Swojem,
jako wojackim nakazem: iść do wolności przebojem, gdy
trzeba — ławą, wszyscy razem, a zło w ojczyźnie tępić
choćby żelazem!*

*Pod tym Sztandarem skupieni, poszliśmy rażno do
działa. Bywaj nam, Wodzu, z pomocą! Oto już świt
się rumieni. Już czynem stało się wieszczów Słowo —
i Polska nie zginęła!*

*A z ust jej, opromienionych uśmiechem, dolata ser-
deczna pieśń o najdroższym Synu z wezwaniem, byśmy
głosem byli i echem Twojego dziejowego czynu.*

— — — — —
*Dzisiaj naród w siłę się sprzęga, prostuje barki i szyje,
a, wypogodzinoszy czoła, na cześć Twoją — Opatrzności-
wego Męża — z głębi rozradłowanych piersi wola:
Marszałek Józef Piłsudski, Nasz Ukochany Wódz i Dzia-
dek, niech żyje!*

M. Pierwocha-Połomski.

Odpowiedź

na odezwę Stowarzyszenia Chrześcijańsko Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Łomży.

Na dwa dni przed wyborami do Sejmu otrzymałem odezwę wyborczą, podpisaną przez Stow. Chrz. Nar. N. S. P. w Łomży — odezwę, która, zawierając cały szereg faktów przekręconych albo oświeblonych zgola niewłaściwie, insynuuje Związkowi Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych partyjność.

Jako jeden z tych, którzy w latach 1916 i 1917 organizowali w powiatach Kolneńskim i Łomżyńskim Zrzeszenie, które po połączeniu z innemi organizacjami nauczycielskimi, przekształcono w Związek, czuję się w obowiązku — w imię prawdy — poddać analizie niektóre ustępy wspomnianej odezwę.

Pomawianie Związek o partyjność — to rzecz nie nowa. Już od 9-ciu blisko lat Stowarzyszenie i inne czynniki, wrocie szkolnictwa powszechnemu w takiej formie, o jaką domaga się nauczycielstwo związkowe, nie ustępuje w zabiegach, ażeby rozbić Związek. Do tej roboty używa się różnej broni. Przecież nie tak dawno, jak przypisywano Związkowi ni mniej ni więcej tylko to, że Związek to organizacja komunistyczna. To znów wołano, iż Związek dąży do usunięcia religji ze szkoły, pomimo, że Zarząd Główny Związku otacza cześć religję, jako jeden z najważniejszych czynników wychowania wogóle a szkolnego w szczególności. W ostatnim czasie wysunięto nowy zarzut: partyjność. Związek — to partja. „Nie należcie do Związku, bo Związek jest ekspozyturą P. P. S. i „Wyzwolenia“ — czytałem w jednej z odezw do nauczycielstwa. Ale wszystkie te kłamstwa odbiły się o pancierz apolityczności Związku — Związek bowiem nigdy polityką się nie zajmował i nie zajmuje się. Do Związku należą ludzie o różnych przekonaniach politycznych. Kto czyta „Głos Nauczycielski“, ten dobrze wie, że Z. Gł. Związku ani razu nie wzywał Ogniska i Oddziały, aby deklarowały się za tą lub za inną partją polityczną. Przeciwnie. Zarząd Główny w okresie wyborów do samorządów przestrzegał członków przed wciąganiem organizacji do życia partyjno-politycznego. (Głos № 18, dn. 18.I 1927 r.). Przed wyborami do Sejmu i Senatu Z. Gł. nawoływał kolegów, aby nie angażowali się zbyt w walkach partyjnych, gdyż to nie licuje z godnością wychowawcy. (Głos № 1 dn. 8.I 1928 r., № 2, dn. 15.II t. r.) Ale „Chrześcijańscy“ Koledzy Łomży nie chcą o tem wiedzieć i wołają w swojej odezwie: „Czyż możemy iść ze Związkiem partyjnym?“

Ordynacje wyborcze do Sejmu i Senatu są tak pomyślane, że decyzja o tem, kto ma być wybrany na posła albo na senatora, nie należy do

wyborców, lecz do partyj politycznych. Wyborca swoim głosem może się — tylko wypowiedzieć, czy chce iść za tą, czy inną partją. Natomiast organizacje zawodowe nie mają możności wprowadzenia do Sejmu i Senatu swoich reprezentantów. Związek więc, jako organizacja apolityczna, nie zajmuje stanowiska wobec wyborów do parlamentu. Atoli nauczycielstwo szkół powszechnych musi dążyć do tego, aby w izbach ustawodawczych znaleźli się wybitni nauczyciele, którzy będą bronić nie tylko spraw materialnych i zawodowych nauczycielstwa, lecz na terenie parlamentarnym będą pracowali w kierunku realizacji postulatów ideowych, jakimi np. są: zagadnienie ustroju szkolnictwa, zagadnienie budowy szkół i t. p. Aby wprowadzić do Sejmu i Senatu nauczycieli, powstał w Warszawie Centralny Komitet Wyborczy Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, który powołał Komitety prowincjonalne. Taki Komitet został zorganizowany w naszym okręgu wyborczym i ten Komitet a nie Związek wydał odezwę. Lecz Chrześcijańskie Stowarzyszenie nie umie odróżnić Komitetu Wyborczego od Związku i pisze: „Odezwa, wydana przez Związek Nauczycielstwa Szkół Powszechnych“.

Na innem miejscu tej „chrześcijańskiej“ odezwę czytamy: „Jeżeli myślicie, że Nowicki będzie bronił interesów nauczycielstwa, to wiedźcie, że od czasu przewrotu majowego został on tylko rzecznikiem swojej partji i nie występował ani razu w obronie naszych praw“. Czyż istotnie kol. poseł Nowicki od przewrotu majowego przestał bronić interesów szkolnictwa i nauczycielstwa? Nie! Jak przed tak i po „maju“ Związek i posłowie-związkowcy nie spuszczały z oka spraw nauczycielskich i szkolnych. Ażeby nie być gołosłownym, wykażę faktami niektóre tylko zabiegi posła Nowickiego, podjęte w obronie szkolnictwa i nauczycielstwa od wypadków majowych poczynsz.

Oto one:

24 czerwca 1926 r. Nowicki i Smulikowski w Komisji Oświatowej Sejmu wpływają na uchylene szkodliwych poprawek Senatu do pragmatyki — np. nauczyciel zostaje stałym po trzech latach. Senat proponował: „może być ustalonym“. B. senator Siciński, członek Stowarzyszenia, na komisji Kultury i Sztuki głosował za tą poprawką.

22 września 1926 r. Nowicki odbywa konferencję z vice-ministrem p. St. Gayczakiem w sprawach szkolnych i nauczycielskich.

30 września 1926 r. Nowicki składa p. Ministrowi W. R. i O. P. memoriał w sprawie ustawy sanacyjnej p. St. Grabskiego.

W grudniu 1926 r. Nowicki konferuje z p. Ministrem w sprawie interpretacji niektórych artykułów pragmatyki.

W lutym 1927 r. Przy dyskusji na plenum Sejmu nad budżetem oświaty Nowicki domaga się zmian w Ministerstwie w kierunku jednolitości szkolnictwa.

wa; stwierdza, że władze nie wykonywają rozporządzeń M-stwa.

Dn. 2 stycznia 1927 r. Nowicki konferuje z p. Ministrem w sprawie stroju szkolnego i administracji szkolnej.

Dn. 2 czerwca 1927 r. Nowicki przedłożył p. Ministrowi postulat w sprawie poprawy bytu oraz w sprawie wynagrodzenia kontraktowych nauczycieli za miesiące wakacyjne.

20 tegoż miesiąca Nowicki konferuje z p. Bartlem w sprawie poprawy bytu.

24 b. m. Nowicki składa wniosek do łaski marszałkowskiej w przedmiocie nowelizacji ustawy z dn. 27-V 1919 r. o przesunięciu preklazyjnego terminu egzaminów kwalifikacyjnych.

We wrześniu 1927 r. Nowicki przedkłada p. Żłobickiemu przykłady o pogorszeniu i obniżeniu stopnia organizacyjnego szkół, tudzież domaga się poprawy bytu.

Dn. 15 września b. r. Nowicki konferuje p. Ministrem w sprawie nowych etatów nauczycielskich.

23 października Nowicki odbywa konferencję z p. Bartlem w sprawie poprawy bytu.

9 grudnia b. r. Nowicki jest przyjęty przez p. Ministra w sprawie uregulowania płac nauczycielskich, oraz zagwarantowania wolności obywatelskiej nauczyciela w związku z przeniesieniem tych nauczycieli, którzy piastowali mandaty poselskie albo senatorskie.

W lutym 1928 r. Nowicki domaga się u p. Ministra uchYLENIA wszystkich przeniesień ze względów politycznych.

1 marca b. r. Nowicki składa memorjał p. Ministrowi z powodu rozporządzenia Pana Prezydenta Rzplitej z dn. 19 stycznia 1928 r. o organizacji i zakazie działania władz administracji ogólnej.

Te fakty mówią same za siebie.

Można wreszcie nie godzić się z odezwą Nauczycielskiego Komitetu Wyborczego, ale w każdym bądź razie nie przystoi przewodnikom młodzieży do walk wyborczych wprowadzać tak niepoważne argumenty i to jeszcze celem „otwarzania oczu”

ROM. SZEPIETOWSKI.

—0—

Pogrzeb Władysława Tarcickiego.

Dnia 12. III 28 r. zmarł w Łomży robotnik, szewc Władysław Tarcicki. Żona zwróciła się do ks. proboszcza o pochowanie zwłok, lecz ksiądz odmówił, chociaż nieboszczyk przed śmiercią otrzymał oleje święte od ks. kapucyna. Ks. proboszcz zaznaczył, że Tarcicki głosował na trójkę i nie chodził do spowiedzi, więc może być pochowany tylko pod płotem na niepoświęconej ziemi i bez krzyża. Po wyjaśnieniu przez żonę, że nieboszczyk wcale nie głosował, bo leżał ciężko chory w łóżku, Ks. proboszcz odrzekł, że Władysław Tarcicki za życia trzymał stronę D-ra Czarneckiego, więc niech go Czarnecki pochowa.

Czyż mieliśmy zostawić wdowę w rozpacz i wyrzec się przyjaciela w nieszczęściu?

Wobec tego pochowaliśmy go sami. Daliśmy wydrukować plakaty, wypożyczyliśmy krzyż i karawan, wynieśliśmy 3 czerwone standary pokryte żałobą i na barkach przyjaciół zanieśliśmy zwłoki naszego Towarzysza na cmentarz.

W pogrzebie wzięło udział więcej jak tysiąc ludzi.

Na cmentarzu nad grobem przemówił Dr. Czarnecki i zaznaczył, że oceniać człowieka należy według jego czynów i całego życia, a Tarcicki żył uczciwie i pracował uczciwie. I nie jest dla niego ujmą, że chowamy go na niepoświęconej ziemi, bo był uczciwym człowiekiem i walczył o sprawiedliwość na ziemi. A tym którzy mienią się naśladowcami Chrystusa, a czynami swemi bluźnią idei Chrystusowej przypomniał: „Nie sądzicie, abyście nie byli sądzeni” i „kto z was bez grzechu niech rzuci nań kamieniem”.

Zachowanie się ks. proboszcza wykazało tylko, że mimo szat duchowych ma on duszę całkiem niechrześcijańską.

Jest to już drugi wypadek odmówienia przez proboszcza łomżyńskiego ostatniej posługi socjaliście.

Nie mieliśmy żadnej pretensji o to, gdybyście zezwolili na zalegalizowanie gminy bezwyznaniowców, kościoła narodowo-polskiego i innych odmian wiary chrześcijańskiej. Ale duchowieństwo całym swym wpływem przeciwstawia się wolności sumienia w Polsce i przez to gwałtem trzyma w swojej ewidencji i tych co wierzą, i obojętnych i tych, którzy stwierdzają publicznie, że są niewierzącymi.

Nie trzymajcie przymusem w swych szeregach ludzi żywych i nie mścicie się na umarłych!

Drugą sprawą konieczną do zmiany jest brak cmentarza stanowiącego własność miasta. Wszędzie za granicą cmentarze należą do gminy i chowa się na nich wszystkich zmarłych za wyjątkiem żydów, którzy utrzymują własne cmentarze. Leży tam obok siebie i katolik i prawosławny i protestant i bezwyznaniowiec i jakoś nie kłóć się między sobą.

U nas duchowieństwo rządzi się na cmentarzu jak u siebie w domu i szykanuje uczciwych ludzi każąc grzebać ich pod płotem za to tylko, że ukochali ideę wyzwolenia ludu pracującego z wyzysku i nędzy.

Dr. M. CZARNECKI.

Oświadczenie.

Wobec rozsiewanych pogłosek jakoby miał zamiar zupełnie opuścić Łomżę i przenieść się do Warszawy, stwierdzam, że zostaję w Łomży, a w Warszawie będę przebywał tylko wtedy, gdy tego będą wymagały obowiązki poselskie.

Dr. M. CZARNECKI.

Z Sejmu.

Jakkolwiek pismo nasze poświęcone jest wyłącznie sprawom miejscowym, czyli Ziemi łomżyńskiej, to jednak, uważając, że dla wyborców nie będzie obojętnym, co robią wybrani przez nich posłowie w parlamencie, będziemy podawali w każdym numerze krótkie streszczenie prac sejmowych.

Na wstępie musimy zaznaczyć, że Sejm, pomimo sukcesów lewicy, osiągniętych przy wyborach, nie posiada zdeklarowanej większości, gdyż sporo posłów o przekonaniach lewicowych, którzy należą do Bloku Rządowego (Jedynki), muszą stosować się do nakazów, idących z góry, a więc często występować wbrew własnym przekonaniom. Z tego wynika, że każde ugrupowanie Sejmowe, chcąc przeprowadzić jakiś wniosek, musi szukać na terenie Sejmu sprzymierzeńców.

Otwarcie Sejmu połączone było z przykrym zajściem, spowodowanym przez komunistów, którzy wrzawą i okrzykami antypaństwowymi nie dopuszczali do odczytania przez Marszałka Piłsudskiego orędzia Prezydenta Rzeczypospolitej. Po pewnym wyczekiwaniu i ostrzeżeniu na salę sejmową wkroczyło kilkunastu policjantów i, pod osobistym kierownictwem ministra Składkowskiego, wyprowadziło z sali kilku komunistów i posła Smołę z „Wyzwolenia“, który żadnego udziału w zajściu nie brał.

Jest zwyczaj w Sejmie, że posłów, którzy pomimo ostrzeżeń Marszałka, przeszkadzają obradom i nie chcą dobrowolnie opuścić sali, wynosi cywilna straż marszałkowska. Wdanie się policji było zupełnie niepotrzebne, wywołało u wszystkich niesmak i zrobiło tylko reklamę komunistom. Cała lewica zaprotestowała przeciwko używaniu policji w Sejmie i domagała się natychmiastowego zwolnienia aresztowanych posłów, którzy po godzinie powrócili do Sejmu.

Życie parlamentarne polega na uszanowaniu woli większości. Tymczasem posłowie z Jedynki, stanowiący trochę więcej niż czwartą część Sejmu, obwieścili Polsce na tydzień przed zwołaniem Sejmu, że marszałkiem Sejmu będzie vice-premjer Bartel, przy czym nie zwrócili się ani do prawicy ani do lewicy o poparcie tej kandydatury na podstawie pozytywnego programu pracy. Wobec tego za kandydaturą p. Bartla głosowała tylko sama Jedyńska, Endecy i Komuniści głosowali na swoich kandydatów, część posłów wstrzymała się od głosowania większość głosów w drugim głosowaniu padła na posła Ignacego Daszyńskiego, który został wybrany na marszałka Sejmu. Za Daszyńskim, którego wszyscy znają jako wytrawnego parlamentarzystę, głosowali: P. P. S., Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie i przedstawiciele chłopów i robotników ukraińskich i białoruskich.

Jedyńska po wyborze Daszyńskiego obraziła się i opuściła salę sejmową. Na drugi dzień powróciła, ale nie brała udziału w wyborze wice-marszałków i sekretarzy, a tylko krzykami przeszkadzała przemawiającym posłom z lewicy, a szczególnie posłowi Markowi z P. P. S., który poddał ostrej krytyce postępowanie rządu i poruszył sprawę nadużywania władzy przez organy państwowe podczas wyborów.

Sejm uchwalił prowizorium budżetowe na drugi kwartał 1928 roku, bez czego wszystkie wydatki po 1 kwietnia byłyby bezprawne. Upoważnił jednocześnie rząd do wydania z zapasów kasowych dziewięćdziesięciu kilku milionów na inwestycje państwowe, przeważnie na budowę gmachów rządowych. Poseł Stolarski z Wyzwolenia postawił wniosek o przeznaczenie 2 milionów na odbudowę wsi po zniszczeniach wojennych, 15 milionów na meljoracje i regulację rzek dla celów rolniczych i 25 milionów na budowę szkół powszechnych. Przy trzecim czytaniu preliminarza budżetowego w imiennym głosowaniu wniosek posła Stolarskiego przeszedł lecz spotkał się z sprzeciwem Senatu, który zwrócił budżet do Sejmu dla ponownego rozpatrzenia. Tym razem za odrzuceniem wniosku wypowiedziała się większość posłów i wniosek upadł.

Wypadek ten dowodzi o szkodliwej roli Senatu, który swoją odmowną decyzją zahamował sprawę i spowodował niepomyślną uchwałę Sejmu. W Senacie posiada przytłaczającą większość Jedyńska.

Wyborcy okręgu łomżyńskiego powinni zapamiętać, że przeciwko uchwaleniu kredytów na odbudowę wsi, na meljoracje i szkoły powszechne głosowali wybrani przez nich posłowie Staniszkis i książe Sapiecha.

Socjaliści domagali się też podwyższenia płac pracowników państwowych o 22%, czyli o taką samą jak wzrosła drożyzna, a to tymbardziej, że minister skarbu przyznał się na Komisji, że na pensjach urzędniczych rząd zaoszczędził w 1927 roku około 300 milionów złotych. Sejm większością głosów wniosek odrzucił, a uchwalił podwyżkę dotychczasowych płac tylko o 15%.

Lewica sejmowa poparła nagłość zgłoszonego wniosku o uwolnienie więźniów politycznych, który po uzyskaniu większości głosów, odesłany został do oddzielnej Komisji Sejmowej dla opracowania.

W ostatnim dniu przedświątecznych obrad sejmowych komuniści wszczęli aplanowaną z góry obstrukcję. W pewnym momencie trąbieniem, gwizdaniem i stukaniem uniemożliwili obrady. Gdy wrzawa nie ustawała Marszałek zarządził przerwę i polecił straży sejmowej usunąć z sali głównego dyrygenta orkiestry posła Sochackiego; pozostałym manifestantom sami posłowie odebrali trąby i gwizdanki.

Dr. M. CZARNECKI.

INTERPELACJA

posłów D-ra Czarneckiego, Czapińskiego i innych do Pana Prezesa Rady Ministrów i Ministra Wyznań w sprawie terroru politycznego kleru, zaś w szczególności — orędzia księdza biskupa Łukomskiego z Łomży.

W okresie przedwyborczym liczni przedstawiciele kleru polskiego nadużywali swej władzy duchownej, ambon, kontesjonatów i t. d. dla wywierania nacisku politycznego na wyborców i skłaniania ich do głosowania na te lub inne listy sejmowe.

Niestety, to nadużywanie religii i Kościoła do celów politycznych trwa także po wyborach, zaś w niektórych diecezjach i parafjach staje się poprostu całym systemem terroru, skierowanego przeciwko poszczególnym — oczywiście lewicowym — partjom politycznym.

Niezwykłym i poprostu niesłychanym dokumentem takiego terroru politycznego jest orędzie księdza biskupa Łukomskiego ogłoszone Nr 4 m. „Wiadomości kościelnych diecezji Łomżyńskiej” i przedrukowane w „Warszawiance” z dnia 28 b. m.

Cały ten niezwykły dokument jest skierowany przeciwko posłom lewicowym Sejmu oraz przeciwko tym wyborcom, którzy głosowali na socjalistów i wogóle — na partje lewicowe. Charakteryzując poszczególnych posłów lewicowych i wyborców, pisze orędzie:

„Między wybranymi jest np. przywódca związku nauczycieli który domaga się wyrzucenia nauki religii ze szkoły polskiej, oraz nieprowadzenia dzieci szkolnych do Sakramentów Św.”

Dalej w swoim orędziu, wydanem na Niedzielę palmową pisze ksiądz biskup Łukomski:

„Prawdziwie takich katolików wyborców trzeba przyrównać do owego tłumu Żydów z Niedzieli Palmowej”.

A potem:

„Pamiętajcie o tem, Wy — wyborcy socjalistów, wyzwolenców, komunistów, lub zwolenników t. zw. stronnictw chłopskich, że każda uchwała w Sejmie tych przez Was wybranych posłów, szkodliwa dla wiary i kościoła, ciężarem miota spadać będzie na Wasze sumienia i że Wy za te ich uchwały przed Sędzią Bożym odpowiadacie, boście na takich posłów dobrowolnie głosowali. Będziecie odpowiadali na swoim sądzie pośmiertnym za wszystkie krzywdy, jakie od tych posłów padną na wiarę naszą świętą katolicką” i t. d.

W ten sposób orędzie rzuca oszczerstwa na całą lewicę polską, starając się ją przedstawić ludowi, jako systematycznie zwalczającą religję chrześcijańską. Dalej orędzie oświadcza, iż ksiądz biskup wobec parafji lewicowych „musi przystąpić do religijnych zarządzeń odwetowych (!!)”

„Zgorszenie dane przez takich wyborców całemu ogółowi katolickiemu i krzywda wyrządzona Kościołowi Bożemu, nie mogą minąć bez dania Bogu zadosyćuczynienia w tych parafjach, w których się znaczniejsza liczba takich wyborców wykazała. Parafje te nie są godne uroczystego obchodu pamiątki Zmartwychwstania Pańskiego.”

Przeto rozporządzam, aby na znak smutku i żałoby w parafjach o znaczniejszych ilościach głosów, oddanych na listy socjalistów, wyzwolenców, lub t. zw. stronnictw chłopskich, zaniechano odbycia

uroczystej procesji rezurekcyjnej. Parafje, których to zarządzenie dotyka, wskażę osobno, we wszystkich zaś parafjach zabraniam święcenia wielkanocnego w tych miejscowościach, w których oddano głosy na listy stronnictw, wyżej wymienionych. Wyborcy, mające sumienie obciążone tą ciężką winą, całując wizerunek Ukrzyżowanego, niech wspomną na pocałunek przestawcy Judasza”.

Dalej orędzie powiada, że „takim parafjanom, którzy upomnieni nie wyrzekną się należenia do partji socjalistów, wyzwolenców i t. d., należy odmawiać sakramentów świętych. Podobnie należy postąpić z parafjanami, czytającymi pisma wymienionych stronnictw, lub popierającymi je składkami swojemi. Należy także w odpowiednich wypadkach odmawiać pogrzebu kościelnego”.

Na zakończenie ks. biskup poleca odczytanie powyższego orędzia w parafjach z ambony w Niedzielę Palmową.

Powyższe orędzie jest niesłychanym dokumentem politycznego rozzuchwalenia się kleru w ostatnich czasach i jawnego nadużywania haseł religijnych do celów reakcyjnej i społecznej.

Powyższe orędzie zawiera wszelkie znamiona oszczerstwa, rzuconego z wysokości stanowiska biskupiego na całą lewicę polską, obejmującą przeszło czwartą część Sejmu Polskiego oraz miliony wyborców polskich w kraju. Zarazem to orędzie jest jawnem wtrącaniem się do spraw politycznych i próbą pozbawienia milionów wyborców katolików wolności głosowania i wolności decyzji w sprawach politycznych. Czyli — że jest bezprawiem, gdyż ks. biskup nie jest powołany do tego, aby terorem religijnym zmuszać miliony wyborców do głosowania według wskazówek kleru.

Oczywista rzecz, iż zarazem to orędzie jest objawem wysoce szkodliwym dla religii samej i dla Kościoła, odstręcza bowiem licznych wyborców katolików od Kościoła.

Wobec faktów powyżej ustalonych podpisani zwracają uwagę Pana Prezesa Ministrów oraz Pana Ministra Wyznań i Oświecenia Publicznego na terror polityczny, uprawiany przez kler, na uzurpowanie sobie prawa wszechstronnej interwencji w sprawach politycznych, na oszczerstwa, miotane na całą lewicę polską, na nadużywanie Kościoła do celów politycznych. Nie może leżeć w interesie Państwa tolerowanie podobnego rodzaju nadużyć.

Niżej podpisani zapytują Pana Prezesa Ministrów oraz Pana Ministra Wyznań i Oświecenia Publicznego, co zamierzają uczynić, aby położyć kres politycznemu terrorowi ze strony kleru, a w szczególności — uniemożliwić ks. biskupowi Łukomskiemu przeistaczanie świątyń na miejsca porachunków politycznych?

Warszawa, dnia 29 marca 1928 r.

S P R A W O Z D A N I E

Ze sprzedaży znaczka w dniu 27 3-1928 r. otrzymano 97 zł 2 gr. Całkowity dochód przeznaczony dla Ochrony Nr 1 dzieci żydowskich w Łomży.

Wychowanie fizyczne narodu i wojska.

II.

Tak jak samo wychowanie pewnego człowieka może być często w najrozmaitszy sposób pojmowane, tak i pojęcie słowa „wychowanie” jest przez różnych autorów różnie określane. Wszyscy jednak pod tym słowem „wychowywanie” rozumiemy sumę zabiegów, oddziaływań zmierzających do urobienia jednostki, czy większego zbiorowiska ludzkiego według pewnego wzoru, pewnego typu, jaki uważamy za dobry. Oczywiście w poglądach zarówno co do doboru tych zabiegów, oddziaływań — jako środków, jak i tego wzoru — jako celu zachodzić będzie częsta różnica i różne wymagania temu wychowaniu stawiane być mogą. Przedewszystkiem inne określenie celu wychowania i wielkie zmiany w metodach wychowawczych spowodowała wojna. Wykazała ona, że człowiek jest zdolny do takiej wytrzymałości i takich bohaterstw, jakich nie podejrzewano. Wojna uwydatniła wielkie ideały człowieka. Nasuwa się pytanie co należy uczynić, aby wyzwolić całą tę ukrytą energię w czasie pokoju, jaki jej nadać kierunek i jak ją zużytkować. Poważni autorowie pedagogicy wskazali w związku z tem nowe zadania teraźniejszemu wychowaniu, które młode pokolenie do życia przygotowuje. Obserwujemy we wszystkich państwach zachodnich zarzucenie wyłącznie literackiego kierunku nauczania i zwrot ku realizmowi i przygotowaniu dla życia, rehabilitację pracy ręcznej, bliższe współdziałanie między pracownikami intelektualnymi, a robotnikami i t. d. Wszystko to są czynniki, wpływające na ducha nowoczesnego wychowania, które zdąża do wychowania nie ludzi teoretyków, jakich tworzy wyłącznie umysłowy, literacki kierunek wychowania, lecz ludzi realnie czujących i myślących, ludzi czynu. A wychowanie fizyczne — obok zalet zdrowotnych i leczniczych, jest najsilniejszym pomostem, prowadzącym ku temu celowi.

Spółecznem zadaniem nowoczesnego wychowania winno być urabianie sprawnie i samodzielnie funkcjonujących organizmów poszczególnych ludzi, którzyby szli przez życie zgodnie z wymaganiami indywidualnego rozwoju, a jednocześnie i społecznego instynktu zachowawczego; poza tem zdrowie całego narodu, żywotność, zdrowe nerwy, pewność narodowa, wpływająca z oceny swej wartości i t. d. — to dalsze zadania społeczne. Od sumy tych wartości społeczeństwa zależą dochody narodowe i wartość państwowa.

Wychowanie człowieka ogólne, wszechstronne osiągamy przez wychowywanie w 4 ch zasadniczych kierunkach:

- 1) intelektualnym, 2) moralnym, 3) fizycznym i 4) psychicznym.

D. c. n.

Jan Konopka, porucznik.

Drużyna 33 Łomżyńskiego p. p. zdobywcą drugiego miejsca na zawodach w biegu Sulejówek-Belweder.

W dniu 19 marca b. r., jako w dniu Jmienia Marszałka Piłsudskiego, odbył się tradycyjny doroczny bieg drużynowy z Sulejówka do Belwederu (w ubraniu i ekwipunku wojskowym, z karabinami, bez tornistrów). Zawody te, dostępne dla wszystkich pułków i oddziałów wojskowych, klubów sportowych i organizacji Przysp. Wojsk. z całej Polski, zgromadziły na starcie sto czterdzieści sześć drużyn, reprezentujących kwiat i elitę tężyzny fizycznej młodzieży ze wszystkich zakątków Rzplitej.

Łomżę reprezentowała drużyna 33 p. p. w składzie: por. Konopki Jana, kapr. Chałamońskiego, Michałowskiego, Darmetki i Kozery, st. szereg. Żytowieckiego i szeregowców Goldy, Morze, Sobali, Bagińskiego, Szumowskiego, Kowalczyka i Turkowskiego.

Drużyna 33 p. p. zdobyła w ogólnej klasyfikacji II gie miejsce, przechodząc trasę 29 klm. w czasie 1 godz. 58 min. i ulegając nieznacznie tylko miejscowej (Warszawskiej) drużynie 21 p. p., obeznanej dokładnie z terenem, wrunkami biegu i mającej w swym składzie zawodowych długodystansowców.

Jeżeli się weźmie pod uwagę nadzwyczaj silną konkurencję na tej ogólnopństwowej rewii sił żywotnych narodu, oraz czas, w jakim drużyna 33 p. p. przebiegła tę przebiegła, sukces drużyny 33 p. p. będzie b. wielki. Rekord dotychczasowy w powyższej konkurencji wynosił 2 godz. 30 min., a więc pobitym został przez drużynę 33 p. p. o całe 32 minuty...

Sukces drużyny 33 p. p. znalazł należyłą ocenę w całej prasie jak sportowej tak i zwykłej. Kurjer Poranny stwierdził, że od początku do końca wybiły się na czoło drużyny 33 p. p. i 21 p. p. Dziennik sportowy „Stadion”, że przed wszystkimi drużynami wyróżniała się drużyna 33 p. p. swą formą i tempem biegu.

Liczni Łomżyniacy zreszszą mieli możność osobiście widzieć drużynę 33 p. p., która po przebyciu już dwudziestu kilometrów szła w dalszym ciągu w silnym tempie i świetnej formie, odbijając ogromnie od wszystkich innych, przemęczonych i goniących resztkami sił drużyn oraz wzbudzając podziw, zachwyt i niemiłkające oklaski widzów.

Pierwszy to chyba wypadek, żeby w konkurencji ogólnopństwowej Łomża znalazła się tuż i poza jedyną Warszawą. Tem radośniej fakt ten witamy i życzymy drużynie 33 p. p. powodzenia w pracy i dalszych zwycięstwach.

SPRAWOZDANIE.

Z kwesty publicznej w dniu 18 grudnia 1927 r. na najbiedniejszych dzieci robotników, zebrano zł. 196 gr. 18.

Zawody sportowe w dniu Imienin Marsz. Piłsudskiego

Organizacja zawodów nie przyniosła zaszczytu organizatorom, były bowiem poważne błędy w ocenianiu trasy „na oko” i tak np. trasa rzekomo 1500 mt. miała mniej niż 800 mt., trasa marszowa i kolarska — mniej niż 3000 mt. Nic też dziwnego, że Łomżyniacy „biją” rekordy polskie, a nawet światowe. Rekord polski w biegu 800 mt. — 1,58, w Łomży p. Michalski przebiegł 1500 mt. (?) w tymże czasie (!).

Zawody rozpoczęły się o godz. 4 po poł. przy licznie zgromadzonej publiczności przed gmachem Starostwa, gdzie był start i meta. — biegiem przez ulice 3-go maja, Polową i Szosową do Starostwa.

Finischującym przygrywała orkiestra 33 p. p. Do biegu stanęła spora garstka młodzieży tak szkolnej jak i pozaszkolnej, która ochoczo rwała się do szlachetnej walki; I nagrodę otrzymał p. Michalski, uczeń Państw. Seminarjum Naucz. w postaci srebrnego zegarka.

Szkoła Miernicza wystawiła dwóch dalekodystan-sowców do biegu, których spotkała niemiła niespodzianka — zamiast 1500 mt. — 740 mt.

Druga część zawodów. Bieg kolarski. Aczkolwiek biegi kolarskie krótkodystansowe nie mają racji bytu, zamieszczamy wyniki biegu na dystansie około 3000 mt. I nagr. p. Mickiewicz Tad. elektrotechnik, II nagr. p. M. Kozłowski Gimn. Ks. P. Skargi.

Najciekawszą i najtrudniejszą część zawodów stanowił marsz z obciążeniem na dystansie 3000 mt. (?).

Do marszu zgłosiły akces 4 drużyny po 13 ludzi: Szkoła Miernicza, Oddział Łomżyński Związku Strzeleckiego, Państwowe Seminarjum Naucz., Oddział Związku Strzeleckiego w Miastkowie.

Z prawdziwą satysfakcją przyglądaliśmy się zawodnikom, którzy w oczekiwaniu na sygnał wyruszenia, stali skupieni z zaciśniętymi zębami i jedyną myślą „aby dojść”.

Najpierw wyruszyła drużyna Szkoły Mierniczej, następnie Seminarjum Naucz., obie z miejsca ostro. Trzecia z kolei drużyna Związku Strzeleckiego oddziału Łomża i czwarta — Oddziału w Miastkowie.

Nagrodę otrzymała drużyna Strzelecka łomżyńska w postaci zegara ze statuetką lekkoatlety, II miejsce zajęła drużyna Państwowej Szkoły Mierniczej, której czas opóźnili maruderzy, III miejsce przypadło Semin. Nauczycielskiemu.

Drużyna Zw. Strz. oddziału Miastkowo mogłaby zająć jedno z czołowych miejsc, gdyby nie to, że w przeddzień zawodów przybyła do Łomży i była przemęczona ćwiczeniami, defiladą i niewygodami noclegowemi.

Zgubiono książeczkę wojskową kategoria C. 2 wydaną przez P. K. U. Łomża na imię Teofila Czarnowskiego, wieś Cibory Krupy gm. Chlebotki pow. Łomżyński.

Z Goworowa.

W nr. 10 „Życia i Pracy” czytamy następujące sprawozdanie z Goworowa: W sobotę dnia 18 z. m. na sali parafjalnej odbył się wiec Katolicko-Narodowy. Przemawiał p. Staniszkis. Po omówieniu spraw gospodarczych kraju—przystąpił do omówienia wyborów. Siła argumentacji przestraszyła wywrotowców. Osławiony stary Kruk wstał na ławę, podniósł kij, zaczął wrzeszczeć i krzyczeć, a za nim zdeprawowani 17-18 letni młokosi z Grodziska, Daniłowa. Dyrygował z tyłów tej głupio wrzaskliwej zgrai jeden z miejscowych nauczycieli, żarliwy propagator na gruncie parafjalnym plugawej „Wolnej Myśli”. Poczuli się w swoim żywiole. Teraz już wie z kogo rekrutować będzie można „klub bezbożników”. Wieczór został rozwiązany.

Jako naoczny świadek, chciałbym ze swej strony komunikat powyższy opatrzyć pewnemi komentarzami. Ci, którzy brali żywy udział w dyskusji nad owymi „silnemi” (!) argumentami p. Staniszkisa, to nie „zdeprawowani 17 18 letni młokosi,” ale ludzie poważni wiekiem, ludzie, którzy oprócz wskazówek i rad z ambony, kierują się rozsądkiem i mają swój trzeźwy światopogląd na sprawy społeczne.

Ów „korespondent” (Panie Boże odpuść!) goworowski nazywa ich „wywrotowcami”. Obecnie, trudno mu się zapewne pogodzić z myślą, że ci „zdeprawowani młokosi”, ci „wywrotowcy” przyczynili się w Okręgu Łomżyńskim do zdecydowanego zwycięstwa listy chłopsko-robotniczej.

Na dobitkę, tej „głupio-wrzaskliwej zgrai,” „dyrygował” miejscowy nauczyciel, człowiek straszny, wcielony diabeł, określony tu przez miejscowego „monopol cnót wszelakich”, t. j. goworowskich duszpasterzy, jako: mason, ateusz, bezwyznaniowiec, heretyk, komunista, socjał, wywrotowiec, bezbożnik, bodaj, że nie sam Antychryst. Dalipan, że nie wie on, które z tych określeń ma do siebie przystosować. Poradzi się w tem miejscu Redakcji „Wspólnej Pracy”, która w obronie prawdziwego demokratyzmu bywała, zapewne, niejednokrotnie narażana na analogiczne ataki ze strony przemądrzałych „sług bożych”.

Co do „klubu bezbożników” to nie został i nie zostanie on w Goworowie zorganizowany. Rzekomy jego twórca nie posiada widocznie talentu organizatorskiego lecz rozumie, że „siła tylko w jedności” i w zrozumieniu tego hasła radzi szanownemu korespondentowi z Goworowa założenie lokalnego „klubu głupców”, którego byłby wielce zasłużonym prezesem.

DEMOKRATA.

D-r MEDYCyny

Tadeusz Wejroch
osiedlił się w Łomży i przyjmuje przy
ulicy Dwornej № 25.

Z Ostrołęki.

Spółdzielnia Spożywców w Ostrołęce uruchomiła w ubiegłym miesiącu piekarnię mechaniczną, której produkcja po kilku dniach doszła do niebywalej, jak na Ostrołękę, wysokości — 1500 kg. pieczywa dziennie. Powodzenie, jakim się cieszy chleb wyrabiany w piekarni spółdzielczej, tak zgniewało miejscowych piekarzy, że w nocy powybijali wszystkie szyby, a oprócz tego kierownik spółdzielni ob. Woliński, który całą duszą oddał się swej pracy, otrzymał ostrzeżenie, że cały z Ostrołęki nie wyjedzie.

Z przyjemnością musimy podkreślić stanowisko pana Starosty, który zapowiedział miejscowym piekarzom, że w przyszłości za każdą wybitą szybę zostanie zamknięta jedna piekarnia prywatna.

Przy sposobności nie zawadzi przypomnieć, że Spółdzielnia w Ostrołęce latem roku ubiegłego była podpalona, w grudniu zaś przebito zbiornik z naftą i wypuszczono na ziemię 20,000 kg. nafty.

Możemy zapewnić wrogów Spółdzielczości, że na nic nie zdadzą się ich łotrowstwa, gdyż za spółdzielnią w Ostrołęce stoi cały zorganizowany ruch spółdzielczy w Polsce i jako odpowiedź na każdy ich atak, będą otwierane nowe placówki spółdzielcze.

Spółdzielca.

Rozmyślania powyborcze.

Wybory do ciał ustawodawczych rozjaśniły polityczne oblicze Narodu. Wszyscy, którzy pozostawali pod wrażeniem, że Endecja i kler stanowią większość w Narodzie i mają duże wpływy na wsi, przekonali się, że pod tym względem w ciągu ostatnich pięciu lat nastąpiła olbrzymia zmiana.

Wielki kapitał i magnateria polska wcześniej zorjentowały się w sytuacji i ratując dotychczasowy swój stan posiadania, opuściły hojnie wspierane szeregi Narodowej Demokracji, przenosząc się do Bloku Rządowego.

Duchowieństwo, a przynajmniej znaczna jego część, trzymało się podczas wyborów poły bankruta (Endecji); po wyborach zaś, przerażone ogromem poniesionej klęski, zamiast zmienić taktykę i pójść z ludem, wystąpiło w bardzo ostrej formie przeciwko ludowi. Ks. Biskup Łukomski wydał list pasterski, w którym zabrania uroczystości wielkanocnych i świąceń w miejscowościach, gdzie większość ludności oddała głosy na 3-kę, a wszystkim ludowcom i socjalistom każe odmawiać posług religijnych i św. sakramentów.

Oreǳie biskupie przypomina czasy średniowieczne, kiedy za podobne rzeczy palono ludzi na stosach.

Skutek wtrącania się duchowieństwa do polityki zgóry można przewidzieć: z jednej strony nastąpi osłabienie w masach uczuć religijnych, z drugiej — coraz bardziej dojrzewać będzie myśl oddzielenia Kościoła od Państwa, jak jest w Ameryce. A więc gra hazardowa i niebezpieczna i ci co ją rozpętali mogą gorzko tego żałować.

Z gospodarki miasta Łomży.

Rada Miejska na 8 posiedzeniach uchwaliła budżet miejski na rok 1928-29.

Budżet administracyjny wynosi 1.347805 zł., a budżety przedsiębiorstw miejskich 398.996 zł., ogółem 1.637801 złotych.

Uchwalony budżet różni się od poprzednich tem, że po raz pierwszy wprowadzony został podatek inwestycyjny i że zaprojektowano szereg inwestycji miejskich, mianowicie: budowę drugiej szkoły powszechnej (140.000 zł.), budowę istniejącej szkoły (60.000 zł.), budowę domu małowiskaniowego (100 000 zł.), budowę aresztu (40.000 zł.), budowę zbiornika do wody (40.000 zł.) i rozbudowę elektrowni (100 000 zł.).

Na pokrycie preliminowanych w budżecie wydatków ma być zaciągnięta w Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczka w sumie pół miliona złotych.

Przy rozpatrywaniu budżetu ujawniły się dwa zasadnicze kierunki: jedną uważali, że nie należy obciążać ludności podatkami, chociażby to paraliżowało całą gospodarkę, drudzy byli wręcz odmiennego zdania; jedni chcieliby wszystkie instytucje użyteczności publicznej prowadzić we własnym zakresie, czyli umiastowić, inni — subsydjować, pozostawiając kierownictwo w ręku prywatnym.

Doszło do ostrych starć z przedstawicielami zachowawczej grupy żydowskiej, którzy domagali się subsydjum dla szkoły wyznaniowej, p. n. „Talmud - Tora“, przeciwko czemu wypowiedziała się większość radnych.

Obradom Rady Miejskiej bacznie przysłuchiwała się grupa robotników, natomiast jeżeli chodzi o inteligencję miejscową, to ta sprawami gospodarki miejskiej zupełnie nie interesuje się.

Tragedja biednego człowieka.

Dnia 15 marca r. b. w jednej z piwnic gimnazjum żeńskiego w Łomży znaleziono zastygłe zwłoki woźnego tegoż gimnazjum Antoniego Konichała, który popełnił samobójstwo (powiesił się) z powodu otrzymania dymisji z zajmowanej posady.

Zmarły pozostawał na stanowisku woźnego przez 7 lat, odznaczał się pracowitością i był lubiany przez cały personel nauczycielski. Słabą jego stroną było, że lubił wypić, co spowodowało katastrofę. Dymisji, może zbyt pochopnie, udzielił nowomianowany dyrektor gimnazjum p. Pogonowski. Zamiast leczyć, pozbawiono człowieka kawałka chleba.

Duchowieństwo odmówiło ostatniej posługi zmarłemu; pogrzeb odbył się bez księdza; krzyża pożyczył pastor ewangelicki. Taka już dola biednego człowieka!

Pozostajej bez środków do życia żonie, z pięcioroziem drobnymi dziećmi, powinno przyjść z pomocą państwo i społeczeństwo.

Przy nadchodzących Świątach Zmartwychwstania Pańskiego życzymy wszystkim Czytelnikom naszym wszelkich pomyślności w ich życiu i przepraszamy za nieregularne ukazywanie się pisma.

Liczymy też, że wśród Czytelników spotkamy coraz większe zrozumienie potrzeby istnienia pisma i poparcie moralne i materialne przez współpracownictwo i prenumeratę. W tym względzie największą pomoc mogłoby okazać zorganizowane nauczycielstwo.

REDAKCJA.

Sodoma i Gomora.

List pasterski ks. biskupa Łukomskiego, zamiast uszlachetnić i amoralnie ludzi, wywołał wśród wiernych wręcz odrębne uczucia. Słyszysz się na każdym kroku pomstowanie na księży, bo lud wierzący zdaje sobie sprawę, że Chrystus nauczał kochać bliźniego i przebaczać, a tylko źli ludzie zdolni są do zemsty. Zamiast radości i ukojenia stwarza się Sodomę i Gomorę.

I za co ta się mścić? Czyżby za to, że gospodarz wiejski dąży do poprawy swego bytu? Toż jak ludziom będzie się lepiej działało na tym świecie, to i obrazy boskiej będzie mniej. Czyżby ks. biskopowi nie było przyjemnie, żeby w każdej wsi polskiej była szkoła i ochrona dla dzieci, żeby chłop i robotnik mieli ludzkie mieszkanie i przyodziewkę, żeby mniej było chorób z głodu i nędzy. Posłowie z № 24-go o te rzeczy nie dbają, czego dowodem, że poseł Staniszkis w poprzednich sejmach zwalczał zażarcie Reformę Rolną, aby czasem drobnemu rolnikowi nie dostał się kawałek ziemi, leżącej często odłogiem. A i w tym Sejmie, kiedy poseł Stolarski z Wyzwolenia postawił wniosek, aby państwo przyznało 2 miliony na odbudowę wsi, zniszczonych podczas wojny, 15 milionów na meljoracje, czyli ulepszenie gospodarstw rolnych, i 25 milionów na budowę szkół ludowych, to posłowie Staniszkis i Sapieha, wybrani w naszym okręgu — jeden z 24-go numeru, a drugi z 1-ki, głosowali przeciwko temu wnioskowi, a popierali wniosek posłowie wybrani z 3-ki Dr. Czarnecki i Nowieki, a że szczerych przyjaciół ludu okazało się w Sejmie mniej, to wniosek upadł. I jakże tu można głosować na panów Staniszkisów i Sapiehów, jak tego żąda od nas ks. Biskup pod groźbą pozbawienia aroczystości świątecznych i świętych sakramentów.

Za co tu się mścić? Przecież nie jeden z uczciwszych księży, gdy go się pytało na jaki numer głosować, odpowiadał — a no macie swoje numerki chłopskie. Podobno i teraz byli tacy księża, którzy prosili Biskupa, aby im pozwolił nie stosować w swoich parafjach ogłoszonej krucjaty, twierdząc

że ci, co głosowali na trójkę, należą do najlepszych parafjan i dbają o Kościół, składając hojne ofiary na remont i budowę świątyń.

W różnych miejscowościach diecezji różnie ludzie reagują na orędzie biskupie: jedni oburzają się i złorzeczą, opuszczając gromadnie świątynie, drudzy przyjmują dziwne zarządzenie z humorem, wiedząc, że dla biednego człowieka piekło jest na ziemi, a nie po śmierci; są tacy, szczególnie kobiety, na których list pasterski spadł jak piorun z jasnego nieba i wołałyby aby tego nie było, ale są i tacy, co cieszą się z tego, wiedząc, że przyspieszy to rozdział Kościoła od Państwa i zwiększy popularność Kościoła Narodowego. Delegaci z niektórych wsi, gdzie wstrzymane zostały praktyki religijne, zwrócili się do księży z Kościoła Narodowego, prosząc ich o przyjazd i dokonanie święceń.

Jeżeli się głębiej nad tym wszystkim zastanowić, to trudno nie przyjść do wniosku, że postępek ks. Biskupa nie był przemyślany, a co najważniejsze, nie był uzgodniony ani z zasadami religii chrześcijańskiej ani z nauką Chrystusa, Którego duchowieństwo winno naśladować.

Posłowie z Wyzwolenia obiecują urządzać podczas świąt wielkanocnych szereg wieców w różnych miejscowościach naszego Okręgu wyborczego, aby wyjaśnić sprawę i pokrzepić ludzi na dachu

A. K.

Odczyt księdza Oraczewskiego.

Dnia 1 i 2 kwietnia r. b. wygłosił w Łomży dwa odczyty z dziedziny psychologii ks. Czesław Oraczewski. Sama osoba prelegenta budzi zainteresowanie. Do niedawna jeden z filarów Chładej, a dziś człowiek, stojący w ostrej opozycji do kleru, a w każdym razie do niego.

Muszę się przyznać, że siedłem na pierwszy odczyt z pewnem uprzedzeniem, gdyż z zasady nie żywię specjalnego nabożeństwa do satanny i tego co się pod nią kryje. Przekonałem się, że nie miałem racji.

Ks. Oraczewski jest doskonałym mówcą, jest prawdziwym mistrzem słowa. Każda strawa duchowa, przez niego sporządzona i do spożycia podana, nabiera dużej wartości. Temat suchy i zawily w ustach ks. O. staje się zajmującym i ciekawym — przykuwa uwagę słuchacza.

W odczytach swoich poruszył cały szereg zagadnień, spotykanych na każdym kroku w życiu codziennym, na które wielu z nas nie zwraca uwagi, których nie docenia. Mówił o oddziaływaniu jednego człowieka na drugiego, o wpływach atmosferycznych i kosmicznych, o kształtowaniu się charakteru i woli ludzkiej, a wszystko takie proste i zrozumiałe.

Prelegent doskonale panuje nad całością tematu. Obok naukowych zagadnień porusza kwestje

uczuciowe, starając je pogodzić. Forma odznacza się nadzwyczajną subtelnością.

Charakter odczytów nawiązuje do naukowy o wysoki napięciu moralnym. Całość harmonijna i zajmująca, zawiera w sobie wiele ciepła i budzi szlachetne uczucia w słuchacza.

Jeżeli chcemy wychować społeczeństwo, to musimy udostępnić tego rodzaju odczyty szerszym masom. Odczyty winny być wygłaszane bezpłatnie, a pieniądze na ten cel winno dostarczyć państwo i społeczeństwo.

Związek Kółek Rolniczych.

Dnia 23 marca r. b. odbył się w Łomży w gmachu Starostwa walny zjazd przedstawicieli Kółek rolniczych powiatu łomżyńskiego.

Po przemówieniach powitalnych i wygłoszeniu trzech referatów fachowych z zakresu rolnictwa przez dyrektora wojewódzkiego związku Kółek ob. Szelera, inspektora hodowlanego ob. Majranowskiego i przedstawiciela Związku Rewizyjnego z Warszawy ob. Macha, wywiązała się ożywiona dyskusja nad dotychczasową działalnością. Szczególnie ostrej krytyce poddana została działalność Sejmiku Łomżyńskiego, który dotychczas odmawiał swego poparcia Kółkom, należącym do Centralnego Związku Kółek Rolniczych, a zasilał Centralne Towarzystwo Rolnicze, reprezentujące większą własność.

Po całodziennych obradach, powzięte zostały następujące uchwały: 1., walny zjazd przedstawicieli Kółek powiatu łomżyńskiego, zgrupowanych przy C. Z. K. R., uważając za konieczne ożywienie prac w Kółkach rolniczych, domaga się od Sejmiku powiatowego subwencji dla Okręgowego Związku Kółek Rolniczych w Łomży na utrzymanie instruktora; 2., walny zjazd zwraca się do p. Starosty o udzielenie lokalu w gmachu starostwa dla Okr. Zw. Kółek Rolniczych.

Ostatnią czynnością Zjazdu był wybór Zarządu Okręgowego Związku, do którego weszli: Feliks Szymański, jako przewodniczący, Michał Fulmyk — vice-przewodniczący, Aleksander Wykowski — sekretarz, Stefan Sawicki, Franciszek Kozłowski, Stanisław Sadowski, Franciszek Podbielski, Piotr Jankowski i Józef Stólnicki. Do Komisji Rewizyjnej powołano Władysława Matyszczyka i Władysława Kosińskiego.

Licznie zebrani działacze wiejscy rozjechali się po krzepieniu na duchu z głębokim przeświadczeniem, że dalsza praca nad uprzemysłowieniem i ulepszeniem gospodarstw rolnych popłynie żywszym korytem.

Z Powiatowego Urzędu Ziemskiego w Łomży.

W składzie personalnym Urzędu zaszła drobna zmiana: podkomisarz p. Gędek przeszedł na służbę do Związku Ziemian. Zmianę tę przyjęto w powiecie z zadowoleniem, gdyż ci, co się z p. G. stykali przy pracy, uważają, że obecne stanowisko będzie dla niego bardziej odpowiednim.

Z życia Żydów w Łomży.

W sobotę, dnia 25-go lutego, staraniem Zarządu żydowskiego szpitala w Łomży, odbył się w sali klubu obywatelskiego „Hazomir“ koncert-raut.

Oryginalność powyższego koncertu-rautu polegała na występach wyłącznie sił doktorskich.

W części koncertowej brali udział: dr. Józef Hepner, dr. Mieczysław Karbowski i specjalnie przybyła z Warszawy d-rowska Helena Pecyner-Wahlfiszowa.

Pianista dr. Józef Hepner i skrzypek dr. Mieczysław Karbowski popisali się dobrą grą, dzięki której wywołali odpowiedni nastrój u słuchaczy.

Gwoździem programu był jednakowoż śpiew d-rowej Heleny Pecyner-Wahlfiszowej, który wprowadził w zachwyt licznie zgromadzoną publiczność.

Po części koncertowej rozpoczęły się tańce, które przeciągały się do dnia białego.

Nadmienić wypada, że koncert-raut zgromadził elitę społeczeństwa żydowskiego, a po części i polskiego.

* * *

Dnia 26 lutego r. b. odbyło się w Łomży, przy udziale władz i przedstawicieli miejscowego społeczeństwa uroczyste otwarcie ochrony dla sierot p. n. „Haszgochas — Josejnym“

Uroczystość rozpoczęto nabożeństwem ze śpiewami, poczem przemówił do zebranych inicjator i twórca ochrony, znany w mieście działacz i filantrop żydowski p. Sendor Brzoza, wzywając prezydenta miasta do przecięcia wstęgi. Po przemówieniach powitalnych i obejrzeniu urządzeń wewnętrznych, odbyła się uczta zborowa, przeplatana licznymi toastami.

Ochrona, obliczona na 70 sierot-chłopców, mieści się w specjalnie na ten cel wybudowanym dwupiętrowym gmachu przy ul. Senatorskiej. Plac ofiarowała gmina żydowska, właściciele sąsiednich domów dały dwie szczytowe ściany, fundusz zaś na budowę zebrano drogą ofiar dobrowolnych i subsydjów: Magistratu i Amerykańskiego Komitetu Pomocy Żydom. Gmach posiada kilka obszer-nych i widnych sal i odpowiada nowoczesnym wymaganiom.

S. Sap.

Zapytanie.

Jeden z czytelników naszych zwrócił się z prośbą do Redakcji o umieszczenie pod adresem Dyrekcji Państwowego Gimnazjum w Ostrołęce następującego zapytania:

1. Gdzie się podziały pieniądze około 20.000 zł., pobrane od uczniów tegoż gimnazjum w ciągu ostatnich 2 1/2 lat; jeżeli zostały ułożone w instytucji finansowej, to gdzie i na jaki procent, a jeżeli wydatkowane, to na co?

2.. Wobec tego, że to jest grosz publiczny, dlaczego nie podawane są do wiadomości publicznej w pewnych okresach czasu sprawozdania, co uniemożliwiłoby i rozwiąło kursujące w tej sprawie domysły i pogłoski?

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łomży.

M a k a.

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łomży sprowadziła na nadchodzące święta Wielkanocne luksusowy gatunek maki wołyńskiej „Gwiazda“, którą sprzedaje w wygodnych warunkach 5-cio i 10-cio kg. w ilościach dowolnych.

M l e k o.

Wobec nadzwyczajnego powodzenia, jakim cieszy się mleko sprzedawane w sklepach Spółdzielni. Władze Spółdzielni niezależnie od umowy, zawartej z p. Ludwikiem Kisielnickim z Łub zawarły również umowę z p. Lubczańskim z Kalinowa na stałą dostawę mleka, gdyż dostawa z majątku Łuby pokrywała zaledwie część zapotrzebowania tak, że cały szereg odbiorców musiało odchodzić z pustymi bankami. Z chwilą wprowadzenia sprzedarzy mleka w Spółdzielni cena mleka spadła z 40 gr do 30 gr. za litr.

M a s ł o.

Masło deserowe otrzymywane z Ogniska Kultury Rolnej w Małym Płocku i Spółdzielni Mleczarskiej w Bronowie cieszy się w Powszechniej Spółdzielni dużym popytem.

S e r y.

Sery w wielkim wyborze prowadzone są z cenionej przez znawców fabryki serów Ordynacji Przeworskiej.

R y b y m o r s k i e.

Za pośrednictwem swego Związku Powsz. Spółdzielnia Spożywców sprowadziła próbne transporty ryb morskich świeżych i wędzonych, które znalazły na miejscowym rynku dobry zbyt. Ze względu na niską cenę przypuszczamy, że ryby będą miały chętnych nabywców również i w okresie poświętnym.

Na okres postu sklepy Spółdzielni zaopatrzone są w duży wybór śledzi, konserw i marynat rybnych.

C u k i e r k r y s z t a ł

prowadzony jest w 4-ch gatunkach, a mianowicie: potrójnie rafinowany, wybitnie gruby, średni i drobny.

Sklepy Spółdzielni zaopatrzone są we wszystkie świąteczne towary w wyborowym

gatunku. asortyment zaś stały ciągle uzupełniany nowymi towarami i gatunkami.

D z i a ł b ł a w a t n y.

W roku bieżącym zwrócono specjalną uwagę na dział bławatny. Dokompletowano asortyment towarami sprowadzonymi bezpośrednio z Łodzi za sumę kilkunastu tysięcy złotych.

KOMUNIKAT

Szkoła Techniczna Telegraficzno-Telefoniczna.

Dnia 1-go października r. b. rozpoczyna się nowy kurs w Szkole Technicznej Warszawskiej Dyrekcji Poczty i Telegrafów.

Od kandydatów wymagane jest świadectwo z ukończenia 6 klas szkoły średniej i odbyta służba wojskowa, jednak nieprzekroczone 30 lat życia. Pierwszeństwo mają kandydaci z przygotowaniem technicznym. Nauka w Szkole trwa 2 lata i jest bezpłatna. Słuchacze, którzy wykazą zadawalające postępy w nauce, otrzymają stypendje około 180 złotych miesięcznie. Dla przyjezdnych z prowincji jest zapewnione mieszkanie.

Po ukończeniu Szkoły absolwenci otrzymują stanowiska urzędników technicznych w Państwowych Telegrafach i Telefonach.

Podania o przyjęcie do Szkoły należy składać do Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Warszawie Wydział Telegraficzno-Telefoniczny Plac Napoleona № 10 z dołączeniem: świadectwa szkolnego, metryki urodzenia, świadectwa moralności, poświadczenia obywatelstwa, świadectwa powiatowego lekarza o stanie zdrowia i dowodu wojskowego.

Wykłady w Szkole rozpoczną się 1 października, a termin składania podań upływa 30 czerwca r. b. O bliższe szczegóły zainteresowani mogą zwrócić się osobiście lub pisemnie po wyżej podanym adresem.

**OD KASZLU, BÓLU GARDŁA,
CHRYPKI, KATARU, KOKLUSZU,
ASTMY, GRYPY,
również GRUŻLICY**

są najskuteczniejsze i najprzyjemniejsze
w smaku niezrównanej dobroci

PASTYLKI

„VICTOIRE”

— Cena 80 groszy. —

**Żądać w aptekach i składach
aptecznych.**